

04-028 Warszawa, Aleja Stanów Zjednoczonych 53
tel. 813 42 34 tel./fax 813 44 95

KONKRETY

59-220 LEGNICA

Plac Katedralny 2

28

13 - 07 - 2000

legnicki teatr poszukuje rekwizytów

„Ballada o Zakaczuwiiu”

LEGNICA Teatr im. Heleny Modrzejewskiej w Legnicy przygotowuje się do premiery, która otworzy nowy sezon teatralny. Być może, dzięki pomocy naszych Czytelników, premiera spektaklu - przewidziana na 30 września - dojdzie do skutku właśnie w tym terminie. Pomysłodawcy „Ballady o Zakaczuwiiu”, bo taki tytuł nosić będzie najnowsze widowisko, zwracają się z prośbą do mieszkańców Legnicy i okolic, którzy dysponują przedmiotami z minionej epoki. Twórcy proszą o odstąpienie lub wypożyczenie długiej listy przedmiotów. Potrzebne są: mundury szeregowców rosyjskich i wszelkie ich atrybuty (pagony, buty, czapki, pasy), duży mundur generalski, damski mundur majora KGB, damskie i męskie mundury milicyjne oraz policyjne.

Ponadto się przydadzą: stare syfony i butelki na oranżadę, wentylator i mikrofon z lat 50., portrety Gomułki, Gierka, Lenina, Marksa i Engelsa, godła państwowe ZSRR, PRL bez korony i aktualne, herb Lwowa, stare plakaty kinowe z lat 50. i 60., fotosy kinowe i gwiazd wiszące w kinach w latach 60., dwa rowery z lat 50., urządzenia do rozlewania piwa z lat 50., 70. i współczesne, radia tranzystorowe „Szarotka” lub „Sielga”, krzesła z lat 60. nadające się do knajpy, kanapa rosyjska, samowar elektryczny, lampka naftowa elektryczna, SITO - rakle itp. (wszystko do produkcji ulotek „Solidarności”), pięć par rękawic bokserskich typu „makowy”, stare worki treningowe typu „gruszka”.

Niewykluczone że któreś z wymienionych przedmiotów od lat zalegają państwa strychnie i piwnice. Być może właśnie teraz, podczas letnich porządków i remontów mieszkaniowych ktoś zechce się pozbyć starych

fotele z tamtych czasów? Bliższych informacji udziela sekretariat teatru od poniedziałku do piątku, od ósmej do szesnastej.

„Ballada o Zakaczuwiiu” wystawiona zostanie z dawnym kinie „Kolejarz” przy ul. Łąkowej w Legnicy. Bohaterami spektaklu będą w przeważającej części prawdziwe postacie, które mieszkały lub nadal zamieszkują w dzielnicy, od zawsze ciesząc się złą sławą. To tutaj osiadł i na stałe się zakorzenił legnicki półświatk, którego rodowód sięga różnych, często bardzo odległych stron dawnej i obecnej Polski. Na legnickim Zakaczuwiiu przez wiele dziesięcioleci obowiązywał kodeks honorowy. Starzy milicjanci pamiętają czasy, w których żaden z tutejszych delikwentów nie odważył się okraść sąsiada lub napaść na mężczyznę spacerującego nocą z kobietą...

Niestety, tamte czasy przeszły już do historii. Dziadowie i ojcowie młodych przestępców nie przekazali swym potomkom dawnych praw zwyczajowych. Jak sami tłumaczą, nie mogli, skoro gdy ich synowie dorastali, oni odsiadali wioletoletnie wyroki. Tradycja rodem ze Lwowa przeszła już do historii. Chcą ją jednak przypomnieć ludzi, którzy w Legnicy mieszkają od niedawna i którzy - zadziwieni jej historią - postanowili napisać balladę o dzielnicy cudów. Zadania tego podjął się reżyser Krzysztof Kopka, który długimi miesiącami spotykał się z legniczankami pamiętającymi najbardziej spektakularne wydarzenia z tej części miasta. Po spisaniu i poukładaniu wszystkich anegdot powstał szkic scenariusza. Jesienią zobaczymy efekty.

Pomysł „Ballady o Zakaczuwiiu” od lat chodził po głowie dyrektorowi teatru, Jackowi

Głombowi. Projekt nie mógł być zrealizowany z przyczyn finansowych. Kiedy jednak pojawiła się szansa na jego realizację, natychmiast przystąpiono do dzieła. Głomb, znany z ekstrawaganckich pomysłów, chce wciągnąć do wspólnej zabawy mieszkańców dzielnicy. To przecież oni będą bohaterami jego najnowszego spektaklu. Niewątpliwie większość z nich nigdy nie była w teatrze i nigdy się do niego nie wybierze. Jednak do odwiedzin kina „Kolejarz” (w którym kiedyś odbywały się też walki bokserkie) być może uda ich się namówić.

Twórcy spektaklu przypominają, że do połowy lat 50. miasto było „zamkniętym”, a równocześnie jedynym dużym ośrodkiem w południowo-zachodniej części kraju, które nie miało filharmonii czy wyższej uczelni. I tak do dziś wciąż tu brakuje wygodnego kina czy sali balowo-koncertowej o dobrym nagłośnieniu. Wieczorami nie ma dokąd pójść, bo knajpy nieczynne. A o kręgielniach czy basenach nawet nie ma co marzyć.

Zakaczuwiiu - swoiste legnickie getto, z którego próbowano uciekać do lepszego życia - streszcza dla nas powojenną historię Legnicy, jest jej metaforą. Dlatego właśnie tam umieszczamy akcję naszej „ballady...”. Jej bohaterami będą mityczne postaci legnickiej „historii mówionej” - milicjanci i złodzieje, kościelny ewangelicki i uczniowie (zamkniętego w 1968 roku) liceum, w którym wykładano w języku hebrajskim. Poza tym - Ukraińcy, Łemkowie, Grecy oraz Cyganie osiedlani przymusowo na Zakaczuwiiu. Również Polacy i Rosjanie rywalizujący w ciągu pół wieku o miasto większości narodowej w Legnicy - napisali twórcy spektaklu.

Joanna Michalak